

WYROK

W I M I E N I U

RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 kwietnia 2015 roku

Sąd Okręgowy w Poznaniu w IV Wydziale Karnym - Odwoławczym w składzie:

Przewodniczący: SSO Małgorzata Ziiolecka (spr.)

Sędziowie: SSO Hanna Bartkowiak

SSR del. do SO Agnieszka Ciesielska

Protokolant: apl. aplik. ogólnej R. S.

przy udziale B. T. Prokuratora Prokuratury Okręgowej

po rozpoznaniu w dniu 17 kwietnia 2015 roku

sprawy **A. M.**

oskarżonej z art. 157 § 1 k.k. w związku z art. 57a § 1 k.k.

z powodu apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonej od wyroku Sądu Rejonowego w Pile z dnia 4 grudnia 2014 roku, sygnatura akt II K 349/14

1. zmienia zaskarżony wyrok i obniża zasądzoną w punkcie 4 nawiązkę do kwoty 10.000 (dziesięciu tysięcy) złotych,
2. w pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy,
3. zwalnia oskarżoną od obowiązku zwrotu Skarbowi Państwa kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, w tym od uiszczenia opłaty za II instancję.

/-/A. C. /-/M. Z. /-/H. B./

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 4 grudnia 2014 roku, Sąd Rejonowy w Pile uznał oskarżoną A. M. za winną tego, że w dniu 17 stycznia 2014 r. w lokalu (...) w P. przy Al. (...), działając publicznie i bez powodu, okazując przez to rażące lekceważenie porządku prawnego, uderzyła M. S. dłonią w twarz, w wyniku czego pokrzywdzona doznała obrażeń ciała w postaci wybicia zęba jedyńki górnej po stronie prawej z wyłamaniem korzenia zęba, które to obrażenia naruszyły czynności narządów jej ciała na czas dłuższy niż 7 dni, to jest za winną popełnienia przestępstwa z art. 157 § 1 k.k. w związku z art. 57a § 1 k.k. i za to, na podstawie art. 157 § 1 k.k. w związku z art. 57a § 1 k.k. Sąd Rejonowy wymierzył oskarżonej karę 10 miesięcy pozbawienia wolności.

Na podstawie natomiast art. 69 § 1 i 4 k.k. oraz art. 70 § 2 k.k., Sąd Rejonowy warunkowo zawiesił wykonanie orzeczonej kary na okres 3 lat tytułem próby, oddając A. M. w tym okresie, na podstawie art. 73 § 2 k.k., pod dozór kuratora.

Jednocześnie na mocy art. 57a § 2 k.k. Sąd Rejonowy zasądził od oskarżonej na rzecz pokrzywdzonej nawiązkę w wysokości 20 000 złotych.

Orzekając natomiast o kosztach, Sąd Rejonowy, na podstawie art. 624 k.p.k., zwolnił oskarżoną od obowiązku zwrotu Skarbowi Państwa kosztów sądowych.

Powyższy wyrok zaskarżył w całości na korzyść oskarżonej jej obrońca, zarzucając zaskarżonemu wyrokowi:

1. naruszenie przepisów postępowania, mianowicie art. 7 k.p.k. w związku z art. 424 k.p.k., przez błędną ocenę zeznań świadków oraz wyjaśnień oskarżonej, co mogło mieć wpływ na treść wyroku przez poczynienie błędnych ustaleń faktycznych co do sprawstwa oskarżonej w wybitciu zęba M. S., a przede wszystkim przez przyjęcie, że oskarżona miała dopuścić się tego umyślnie i to jako występku o charakterze chuligańskim;
2. błąd w ustaleniach faktycznych polegający na ustaleniu, że M. S. odniosła obrażenia nieodwracalne, a nadto nieuwzględnienie jej zachowania polegającego na szarpaniu oskarżonej w czasie zdarzenia i zasądzenie nawiazki w wyjątkowo wygórowanej kwocie.

W uzasadnieniu apelacji skarżący podniósł, że brak było podstaw, aby w zaistniałym stanie faktycznym można było komukolwiek przypisać umyślne wybitcie zęba, a jeśli rzeczywiście został on wybity w trakcie szarpaniny, to brak dowodów na przypisanie sprawstwa konkretnej osobie. Jednocześnie skarżący wskazał, że stroną inicjującą szarpanie była pokrzywdzona, która sprowokowała A. M. wulgarnymi odzywkami, więc tym samym nie sposób przypisać oskarżonej działania w ramach występku o charakterze chuligańskim.

Na poparcie powyższego obrońca podniósł, że jedyną trzeźwą osobą spośród wszystkich przesłuchanych osób była oskarżona, gdyż inni spożywali wcześniej alkohol, co miało wpływ na ich zachowanie. Apelujący wskazał także, że Sąd I instancji błędnie dokonał oceny zeznań świadków, gdyż pominął treść tych zeznań, w których świadkowie wskazywali na wywiązanie się szarpaniny między pokrzywdzoną a oskarżoną. Tym samym, w ocenie obrońcy, nie sposób ustalić kto pierwszy zaczął szarpaninę i jaki był jej przebieg. Okolicznością istotną w ocenie skarżącego jest także to, że A. M. nie była jedyną osobą, która w trakcie zajścia miała kontakt fizyczny z oskarżoną. P. R., M. P., D. T. i K. K. odciągali od siebie szarpiące się kobiety. Wreszcie skarżący wskazał na niekonsekwencję zeznań pokrzywdzonej, która w trakcie całego postępowania twierdziła, że po pociągnięciu przez oskarżoną za włosy została uderzona, straciła zęba i odeszła na zewnątrz, podczas gdy inni świadkowie wskazywali na zaistnienie szarpaniny.

Odnośnie zasądzonej nawiazki obrońca oskarżonej wskazał, że Sąd I instancji uzasadnił jej wysokość tym, że pokrzywdzona miała odnieść nieodwracalne obrażenia, ale nie wyjaśnił na czym miała polegać ich nieodwracalność, zwłaszcza że pokrzywdzona ma zamiar naprawić ząb, więc nie można mówić o trwałym oszpeceniu. Ponadto obrońca zarzucił uzasadnieniu Sądu Rejonowego, w zakresie dotyczącym orzeczonej nawiazki, ogólnikowość uniemożliwiającą kontrolę prawidłowości wyroku, a sama wysokość zasądzonej sumy jest rażąco wygórowana.

Formułując powyższe zarzuty apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia i uniewinnienie oskarżonej od zarzucanego jej czynu.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonej okazała się jedynie częściowo zasadna.

Na wstępie, przed omówieniem zarzutów apelacyjnych, stwierdzić należy, iż kontrola odwoławcza zaskarżonego wyroku prowadzi do wniosku, że Sąd I instancji dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych, a orzekając wziął pod uwagę wszystkie przeprowadzone dowody. Sąd I instancji w jasny i przekonujący sposób przedstawił tok swojego rozumowania. Każdy z ujawnionych w toku przewodu sądowego dowodów poddany został ocenie, która uwzględniała wskazania doświadczenia życiowego i reguły logicznego rozumowania.

Powyższe stanowisko potwierdza analiza akt sprawy i uzasadnienie wyroku, w którym prawidłowo wskazano, jakie fakty zostały uznane za udowodnione i jakie dowody były podstawą ich przyjęcia. Ocena materiału dowodowego

nie budzi zastrzeżeń, albowiem nie wykracza poza ramy swobodnej ich oceny, jest dokładna i nie wykazuje błędów logicznych.

Podkreślić przy tym także należy, że uzasadnienie zaskarżonego wyroku odpowiada wymogom art. 424 § 1 i 2 k.p.k. i w pełni pozwala na kontrolę prawidłowości zaskarżonego rozstrzygnięcia, zatem możliwa jest instancyjna kontrola orzeczenia, pozwalająca na weryfikację rozstrzygnięcia, toku rozumowania Sądu I instancji oraz oceny materiału dowodowego i wiarygodności poszczególnych środków dowodowych, dokonanej przez Sąd Rejonowy, a także wniosków sformułowanych na podstawie owej oceny.

Przechodząc do omówienia konkretnych zarzutów, stwierdzić należy, że nietrafny okazał się zarzut skarżącego dotyczący naruszenia przepisów postępowania w postaci art. 7 i art. 424 k.p.k. przez błędną ocenę zeznań świadków i wyjaśnień oskarżonej. Zdaniem Sądu II instancji, Sąd Rejonowy prawidłowo ocenił zgromadzony w sprawie materiał dowodowy. Zeznania świadków wyraźnie wskazują na fakt, iż jedyną osobą, która mogła wybić ząb pokrzywdzonej była A. M.. To ona bowiem zaatakowała pokrzywdzoną, popychając na nią K. K., a następnie szarpiąc pokrzywdzoną za włosy. Następnie tylko oskarżona uczestniczyła w szarpaninie z pokrzywdzoną. Inne osoby miały bierną rolę w całym zdarzeniu, obserwując je, a następnie odciągając obie dziewczyny od siebie. Z zasad logiki i doświadczenia życiowego wynika, iż rozdzielanie walczących stron nie odbywa się przez zadawanie im ciosów w twarz, ale przez przytrzymywanie rąk czy fizyczne oddzielanie od siebie takich osób.

Biorąc pod uwagę powyższe okoliczności, jak również fakt, iż zarówno pokrzywdzona, jak i świadek P. R., twierdzą, że to oskarżona uderzyła M. S., stwierdzić należy, że nie budzi wątpliwości sprawstwo oskarżonej. Niezależnie od faktu, iż pokrzywdzona użyła wobec oskarżonej słowa obelżywego oraz zaistnienia między obiema dziewczynami szarpaniny, która miała miejsce już po zadaniu przez oskarżoną ciosu, stwierdzić należy, że to oskarżona była stroną inicjującą całe zdarzenie. To A. M. bez wyraźnego powodu zaczęła być agresywna wobec pokrzywdzonej, a następnie zadała jej cios, wybijając jej ząb. Nie ma znaczenia dla oceny sprawstwa oskarżonej fakt, iż - zdaniem niektórych świadków - „ręce latały wszędzie”. Jak to już bowiem zostało powiedziane, wykluczone jest, aby obrażenia zostały pokrzywdzonej zadane przez odciągające ją osoby, które jej towarzyszyły. W związku z tym, wobec braku jakichkolwiek informacji o przewróceniu się M. S. bądź uderzeniu przez nią w jakikolwiek element otoczenia, jedyną osobą, która mogła jej zadać cios była oskarżona, co nie umknęło świadkowi P. R., który znajdował się w pobliżu zdarzenia.

Przypisując oskarżonej sprawstwo, Sąd I instancji zasadnie uznał, że jej zachowanie stanowiło występki o charakterze chuligańskim. Stanowił on bowiem umyślny zamach na zdrowie pokrzywdzonej. Był także popełniony publicznie, w miejscu, w którym znajdowało się wiele postronnych osób (w dyskotecę), i z oczywiście błahego powodu. Działanie oskarżonej świadczyło również o rażącym lekceważeniu przez nią porządku prawnego.

Nie ma racji skarżący, iż o braku podstaw do przypisania oskarżonej działania w warunkach czynu chuligańskiego powinien świadczyć fakt, iż obie dziewczyny wzajemnie się szarpały. Nie powtarzając w tym miejscu rozważań dotyczących oceny materiału dowodowego w sprawie, należy zwrócić uwagę na fakt, iż wątpliwości zarówno Sądu I instancji, jak i Sądu Odwoławczego, nie budzi, kto był przedmiotowego wieczoru stroną atakującą, kto zaś broniącą się. Z zeznań świadków, które sąd uznał za wiarygodne, wynika niezbicie, że to oskarżona zaatakowała pokrzywdzoną, najpierw szarpiąc ją za włosy, a następnie uderzając ją ręką w twarz (w wyniku czego wybiła jej ząb). Nie ma zatem racji skarżący, gdy podnosi, iż szarpanie się przez oskarżoną i pokrzywdzoną wyklucza ustalenie kto tę szarpaninę rozpoczął oraz kto wybił pokrzywdzonej ząb. Stwierdzić należy, że z prawidłowo ustalonego przez Sąd pierwszej instancji stanu faktycznego wynika, że dziewczyny zaczęły się szarpać dopiero po tym, jak oskarżona wybiła ząb M. S..

Zarówno dla uznania sprawstwa oskarżonej, jak i wysokości kary czy orzeczonej nawiązki nie ma znaczenia, że pokrzywdzona wulgarnie odpowiedziała na fizyczną agresję oskarżonej, ani też, że następnie obie dziewczyny zaczęły się szarpać. Oczywistym jest bowiem, że osoba zaatakowana, i to bez powodu, będzie się bronić, a nawet częściowo odpowie na skierowaną przeciwko niej agresję. Zwrócić jednak należy uwagę, iż zachowanie pokrzywdzonej

(szarpanie) nie było nacechowane taką intensywnością i nie spowodowało takich skutków, jak zadany jej przez oskarżoną cios w twarz.

Nie ma też racji obrońca, twierdząc, że obrażenia pokrzywdzonej nie mają charakteru nieodwracalnego. M. S. nigdy nie odzyska już wybitego jej przez oskarżoną zęba, a jedyną możliwością zrekompensowania tej straty jest wstawienie implantu. Oczywistym jest jednak, że bardziej korzystnym dla zdrowia jest posiadanie własnego, naturalnego zęba niż nawet najdoskonalszej jego protezy. Wszczepienie implantu nie w każdym przypadku przynosi pozytywne rezultaty, jako że jest to dla organizmu materiał obcy i może zostać odrzucony.

Nie podzielając zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych i naruszenia przepisów postępowania, Sąd odwoławczy podzielił natomiast zarzut apelacji dotyczący wysokości orzeczonej nawiązki na rzecz pokrzywdzonej.

Nie ulega wątpliwości, iż sąd, skazując oskarżoną za występki o charakterze chuligańskim, był zobligowany, na mocy art. 57a § 2 k.k., do orzeczenia nawiązki na rzecz M. S.. Oczywisty dla Sądu odwoławczego jest również fakt cierpień pokrzywdzonej, wynikających z utraty przez nią zęba („jedynki”). Dolegliwości ten miały charakter zarówno fizyczny, ból wynikający z samego wybitcia zęba, a także w toku procedury leczenia, jak i psychiczny. Dla pokrzywdzonej, jako młodej kobiety, utrata zęba – jedynki – wiąże się z dyskomfortem dotyczącym jej atrakcyjności. Ponadto, jak to już zostało wyżej wskazane, uszczerbek po stronie pokrzywdzonej ma także charakter trwały, gdyż nigdy już nie będzie miała naturalnego zęba. Stąd też nie budzi wątpliwości Sądu odwoławczego, iż nawiązka na rzecz pokrzywdzonej nie powinna mieć w niniejszej sprawie charakteru symbolicznego, że poza dolegliwością dla sprawcy, powinna stanowić realną rekompensatę poniesionych przez pokrzywdzoną cierpień, pozostawiając inne kwestie, zwłaszcza koszty leczenia, do rozstrzygnięcia w ewentualnym procesie cywilnym.

Mając powyższe na uwadze, Sąd odwoławczy uznał jednak, że orzeczone przez Sąd I instancji kwota 20 tysięcy złotych jest wygórowana.

Nie kwestionując poważnych cierpień po stronie M. S., należy wziąć pod uwagę, iż art. 48 k.k. przewiduje maksymalną wysokość nawiązki na kwotę 100 tysięcy złotych. W związku z tym sąd, oznaczając kwotę, która ma zostać zapłacona na rzecz pokrzywdzonego, musi poruszać się w granicach od wartości zupełnie symbolicznych do wskazanej powyżej kwoty. Niezależnie od faktu, iż subiektywnie pokrzywdzona może określać swoje cierpienia jako bardzo duże, sąd musi w tym zakresie przyjąć pewne kryterium obiektywne. Najważniejszym, choć nie jedynym wskaźnikiem, który można uznać za miarodajny w tej kwestii, jest porównanie doznanych przez pokrzywdzoną obrażeń z wyobraźnymi obrażeniami poważniejszymi oraz mniej poważnymi. Nie ulega bowiem wątpliwości, iż inna powinna być wysokość nawiązki w przypadku spowodowania skutku w postaci otarcia naskórki, inna w przypadku złamania zęba, a jeszcze inna w razie złamania nogi czy doprowadzenia do poważnych obrażeń wewnętrznych. Innym kryterium, które należy brać pod uwagę jest poziom bólu zadanego pokrzywdzonemu, jego intensywność i długotrwałość.

W niniejszej sprawie sąd odwoławczy doszedł do wniosku, że obrażenia polegające na utracie przez pokrzywdzoną jednego zęba nie uzasadniają, mimo towarzyszącego im cierpienia, orzeczenia nawiązki w kwocie 20 tysięcy złotych. Sąd II instancji za właściwą i zgodną z określonymi w Kodeksie karnym granicami nawiązki uznał kwotę 10 tysięcy złotych. Sąd odwoławczy stanął na stanowisku, iż orzekając nawiązkę, sąd nie może kierować się jedynie tymi samymi względami, które brałby pod uwagę przy orzekaniu zadośćuczynienia, ale musi nadto zastosować kryterium proporcjonalności, umieszczając orzeczoną przez siebie kwotę nawiązki w miejscu odpowiednim dla skali naruszenia przez oskarżonego porządku prawnego i cierpień spowodowanych u pokrzywdzonego, uwzględniając ustawowe granice kwotowe tego środka karnego.

W pozostałym natomiast zakresie, nie znajdując podstaw do dalszej ingerencji w zaskarżone orzeczenie, Sąd Okręgowy wydany w dniu 4 grudnia 2014 roku wyrok utrzymał w mocy, o czym orzekł w punkcie 2 orzeczenia z dnia 17 kwietnia 2015 roku.

Orzekając natomiast o kosztach, Sąd II instancji, na podstawie art. 624 § 1 k.p.k., mając na uwadze to, że oskarżona jest uczennicą i pozostaje na utrzymaniu rodziców, zwolnił A. M. z obowiązku zwrotu Skarbowi Państwa kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, a także od uiszczenia opłaty za II instancję (punkt 3 wyroku z dnia 17 kwietnia 2015 roku).

/A. C. / /M. Z. / /H. B. /